

# Budka Suflera, Czas czekania, czas ol

Na przeciwległej ścianie, widzę jeden kiepski kicz  
W brudnym koncie stolik, w dziwnej pozie ktoś tam śpi  
Dworcowa poczekalnia, chyba wszędzie wygląda tak  
Co ja tu znowu robię, po co czekam, już nie wiem sam  
Zmęczone oczy otwieram, ktoś niechętnie pyta mnie  
Co ty codziennie tu robisz, ona nie pojawi się  
Mówiłem mu już wczoraj, w mojej duszy ciągle to trwa  
Jej oczy słowa i ciało, że płonący nóż w sercu mam  
- Czas, czas czekania, z nieba pięć gwiazd, że spłyną w dół  
- Czas, czas nerwów, jak gra w duży szmal, jak straszny ból  
- Czas, czas naiwnych, co wierzyć w to wciąż chcą, że spełni się  
Że wskrzeszą, to co w grobie dawno leży gdzieś  
Że widzą tego, kogo nie ma, że tak jest  
Czas, czas refleksji, gdy spokoju głos nareszcie znasz  
Czas, czas tłumaczeń, że w ogóle to źle nie jest tak  
Czas, czas olśnienia, bo znajdujesz sens, nie pytasz już  
I wiesz, jak życie bardzo dziwnie toczy się  
Że to co dziś jest klęską, jutro szczęściem jest  
- Czas, czas czekania, z nieba pięć gwiazd, że spłyną w dół  
- Czas, czas nerwów, jak gra w duży szmal, jak straszny ból  
- Czas, czas naiwnych, co wierzyć w to wciąż chcą, że spełni się  
Że wskrzeszą, to co w grobie dawno leży gdzieś  
Że widzą tego, kogo nie ma, że tak jest  
Czas, czas refleksji, gdy spokoju głos nareszcie znasz  
Czas, czas tłumaczeń, że w ogóle to źle nie jest tak  
Czas, czas olśnienia, bo znajdujesz sens, nie pytasz już  
I wiesz, jak życie bardzo dziwnie toczy się  
Że to co dziś jest klęską, jutro szczęściem jest